

Katarzyna Kościewicz
(Uniwersytet w Białymstoku)

Jakiego Sienkiewicza czytaliśmy w PRL-u?*

Zmieniający się w zależności od sytuacji politycznej i społecznej kanon literatury był w epoce Gutenberga jednym z istotniejszych narzędzi socjopolityki. Utrwalany w edukacji szkolnej, propagowany jako atrakcja lekturowa, teatralna czy wreszcie filmowa w czasie wolnym służył w XX wieku, jak zauważa Jerzy Jarzębski, zlej sprawie totalitaryzmów¹. To, co znajdowało się na spisie lektur tworzących kanon, współkształtowało tożsamość kolejnych pokoleń, modelowało ich system wartości i sposób patrzenia na świat. Było wreszcie częścią polityki zarządzania przez władzę pamięcią, przede wszystkim tą historyczną.

W artykule spróbuję pokazać, że ideologiczna operacja dokonana na klasykach w PRL-u polegała nie tylko na zatrzymaniu, skreśleniach książek kierowanych do druku oraz usuwaniu tych nieprawomyślnych, które już zostały wydane przed wojną albo tuż po niej. Należało je również reinterpretować, poprzez ideologicznie poprawną literaturę przedmiotu, w tym wstępy i komentarze do utworów, oraz odpowiednio spreparowane wybory pism. Cenzorka historia twórczości Sienkiewicza pokazuje również, że jednym ze sposobów kontrolowania przeszłości było przemilczanie faktów i poglądów, które władza uznawała za niebezpieczne. Z przedstawionych dokumentów wynika, że za najbardziej szkodliwą uznano nie, jak można było przypuszczać, krytykę socjalizmu, lecz krytykę Rosji i Rosjan także w jej carskim, a więc imperialistycznym wcieleniu. „Sądzono, jak zauważa Andrzej Sepkowski, że za sprawą zaniechania rytualizacji wiele mitów zatrze się w pamięci zbiorowej i Polacy zapomną o wojnach z Rosją aż po tę ostatnią”². Należy przypuszczać, że z tego powodu stosunki polsko-rosyjskie do roku 1920 traktowano na Mysiej jako temat najwyższej wagi. Podobnie rzecz miała się z tradycją

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012-2017.

¹ J. Jarzębski, *Metamorfozy kanonu*, „Znak” 1994, nr 7, s. 14.

² A. Sepkowski, *Kształty pamięci zbiorowej. Wizje historii w polskiej powieści historycznej po 1945 r.*, Toruń 2007, s. 103.

judeo-chrześcijańską. Antyrosyjską i chrześcijańską wymowę utworów Sienkiewicza w spreparowanym w Głównym Urzędzie Kontroli wizerunku autora *Trylogii* pomijano, eksponując przy tym te pisma, w których do głosu dochodziły tendencje antyniemieckie i antyamerykańskie oraz klasowe (przede wszystkim konflikt chłopsko-szlachecki).

Jednym z istotniejszych czynników utrudniających manipulowanie twórczością Sienkiewicza była jego popularność w okresie powojennym. Jak wynika z dokumentacji Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk, stanowiła ona może nie całkowitą, ale względnie dobrą ochronę jego piśmiennictwa przed ideologiczną opresją, jakiej poddawano teksty klasyków w PRL-u, skazując je na izolację, czyli zakaz druku i znowę milczenia, lub resocjalizację, czyli nową, zgodną z linią polityczną redakcję tekstu i komentarz. Popularność Sienkiewicza wśród czytelników była argumentem, na który urzędnicy z Mysiej omawiając jego utwory powoływali się wielokrotnie i to w różnych kontekstach. Pojawia się on między innymi w recenzjach cenzorskich dotyczących poszczególnych tomów *Dzieł* pisarza, monumentalnej edycji opracowanej przez Juliana Krzyżanowskiego na przełomie lat 40. i 50. XX wieku

W omówieniu *Listów z Afryki* popularność Litwosa jest gwarantem integralności tekstu i argumentem na rzecz druku:

Ale też dzisiaj, po 57 latach, *Listy* nie mogą nie nasunąć poważnych zastrzeżeń. Razi protekcjonalny, a miejscami wręcz pogardliwy stosunek Sienkiewicza do „czarnych” i „kolorowych”, którego nie może zatuszować ciekawość podróżnika – badacza. Rażą zachwyty Sienkiewicza nad „cywilizacyjną misją” kolonizatorów angielskich i niemieckich w Afryce; w ogóle problem kolonialny w ujęciu Sienkiewicza – to gloryfikacja imperializmu.

Nie zmieniłyby tego skreślenia poszczególnych zdań czy nawet całych ustępów, a na przeróbkę całości w stosunku do Sienkiewicza nie można sobie pozwolić.

Pozostawałoby zatem do rozstrzygnięcia zagadnienie, czy w ogóle wydać *Listy*, czy też nie.

Ale Sienkiewicz zajmuje zbyt poważną pozycję w literaturze polskiej, aby go nie wydawać, a *Listy z Afryki* są nie najgorsze z jego dzieł³.

Z kolei w recenzji *Nowel ludowych* popularność Sienkiewicza recenzent sugeruje wykorzystać do propagowania tych wartości społecznych, które są zgodne z oficjalną linią partii.

Ze względu na popularność Sienkiewicza i powszechnie utrzymującą się asocjacje jego nazwiska z obrazami walk z chłopstwem ukraińskim, ukazanie ogółowi czytelników innej strony jego twórczości uważam za rzecz pożyteczną⁴.

Dzięki modelowanej przez władzę recepcji ideologicznie poprawny tekst poczytnego pisarza powinien – w rozumieniu recenzenta – zmarginalizować lub wyprzeć ze zbiorowej świadomości inne jego dzieła współcześnie również chętnie czytane, ale uznane przez decydentów za politycznie szkodliwe, jak w tym wypadku *Ogniem i mieczem*.

Strategia popularyzowania jednych utworów kosztem innych konsekwentnie stosowana była w stosunku do całego literackiego i publicystycznego dorobku Sienkiewicza.

³ AAN, GUKPPiW 152, teczka 31/120, k. 123.

⁴ AAN, GUKPPiW 152, teczka 31/120, k. 22.

wicza. Wydawano zatem w pierwszej kolejności, w dużych nakładach i popularnych seriach wydawniczych utwory oceniane jako antyniemieckie, jak *Krzyżacy*, *Bartek Zwycięzca* czy *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*, zaangażowaną społecznie nowelistykę ze *Szkicami węglem* i *Janko Muzykantem* na czele oraz nowelistykę amerykańską. Ta część pisarstwa Sienkiewicza mogła zostać wciągnięta w propagandową machinę kształtującą oficjalną wizję historii. Jej istotną częścią była oświata. Jak zauważa Andrzej Sepkowski, „szkoły dawały niejaki gwarancje na to, że historyczne kody da się utrwalić przez swoisty przymus w rytualizacji nowych mitów i symboli w postaci symplifikowanej i pożądanej. O zamiarach takiej indoktrynacji świadczą dokumenty Ministerstwa Oświaty, a między innymi dyspozycja z 1947 roku. Nauczyciele szkół elementarnych i średnich mieli przede wszystkim akcentować „tysiącletnią walkę narodu polskiego z germańskim naporem”, podkreślać narodowy charakter państwa, przypominać faszyzację Polski w okresie międzywojennym oraz piętnować imperializm”⁵.

O takiej politycznej instrumentalizacji dorobku Sienkiewicza dobitnie zaświadcza przykład *Krzyżaków*. Jan Kott umieścił ją jako jeden z trzech utworów Sienkiewicza na projektowanej przez siebie w latach 40. liście stu pierwszych książek tzw. klasyków, które powinny w pierwszej kolejności zostać opublikowane w powojennej Polsce. O tym, że słowo stało się ciałem, świadczy fakt wydania tej powieści jako książki otwierającej działalność Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” oraz skierowanie jej do ekranizacji jako pierwszej z całego dorobku powieściowego Sienkiewicza (1960). Tak wysoką pozycję *Krzyżaków* w kanonie peerelowskich lektur doskonale oświetla opinia urzędni-ka z Mysiej sygnowana datą 29 grudnia 1952 roku:

Tło obyczajowo-polityczne uwypukla [...] pogłębianie się konfliktów między Krzyżactwem a Polską, wzrost agresywności i podstępności Zakonu. Powieść kończy się ukazaniem zwycięstwa zjednoczonej Słowiańszczyzny nad Krzyżakami - w bitwie pod Grunwaldem. Powieść ukazuje nam wielkie znaczenie polityki Polski w złamaniu potęgi Zakonu, uwypuklając rolę naszego państwa w procesie zjednoczenia Słowian do walki ze wspólnym wrogiem oraz bohaterstwo polskich wojsk w samej bitwie pod Grunwaldem.

Wydanie masowe powieści uważam za bardzo korzystne mimo jej nasycenia religią i zbyt małym uwzględnieniem tła społecznego ówczesnej Polski.

Antyniemieckość *Krzyżaków* i obecna w powieści idea zjednoczenia Słowiańszczyzny była więc na tyle atrakcyjna dla politycznych zwierzchników cenzorów, że zaważyła w ogromnym stopniu na recepcji powieści w PRL-u. Była ona wydawana masowo pod patronatem reżimowych instytucji, jak na przykład Komitetu Upowszechniania Książki.

Większość dorobku literackiego i publicystycznego Sienkiewicza nie wpisywała się z taką łatwością jak *Krzyżacy* czy *Szkie węglem* w „nową” marksistowską wizję historii. Co więcej, była zdecydowanie w kontrze do prorosyjskiej, antyszlacheckiej, antykościelnej i antyimperialnej jej wykładni. Po raz kolejny sięgnijmy do dokumentacji GUKP-PiW. Cenzorzy za kontrowersyjne uznali następujące utwory Sienkiewicza: *Ogniem i mieczem* – ze względu na ukazane relacje polsko-ukraińskie; *Wiry* – krytykę socjalizmu; *Listy z Afryki* – pochwałę kolonializmu i imperializmu; *Niewolę tatarską* – apoteozę religii

⁵ A. Sepkowski, dz. cyt., s. 101-102.

katolickiej i nienawiść do pogan; *Pójdźmy za nim* – apoteozę religii katolickiej; *Ongiś i dziś* – relacje polsko-niemieckie ukazane w pozytywnym świetle; *Bez dogmatu* – niejednoznaczny obraz szlachty i arystokracji; *We mgle* – uwznioślenie martyrologii polskiej, niejednoznaczny obraz szlachty i arystokracji; *Dramaty* – snobizm, adorację klasy posiadającej, kult szlachectwa i arystokracji, lekceważenie ludzi „minorum gentium”; *Wiersze i inne drobne utwory* – sztuczność, fałsz, patos, egocentryzm; *Szkice literackie* – apoteozę religii katolickiej, idealizowanie Zachodu, antysemityzm, brak właściwej oceny dziełtnastowiecznych warunków społeczno-ekonomicznych; Korespondencję prywatną – poglądy endeckie i antysemitki.

Kontrowersyjność tych utworów była różnej wagi, podobnie zresztą jak ich wartość artystyczna czy społeczna recepcja. Ciekawym przykładem z cenzorskich i wydawniczych perypetii dorobku noblisty pozostaje *Ogniem i mieczem*. O losie tej powieści zadecydowała, jak można wnosić ze wspomnień Marii Bokszczanin, radziecka polityka wydawnicza. W Związku Radzieckim nie dość, że *Ogniem i mieczem* wydawano, to jeszcze czytał je nawet z upodobaniem sam Stalin⁶. Argumentem za tezą, że polska polityka wydawnicza uzależniona była od tej, która prowadzili wschodni sąsiedzi, świadczy panująca wśród polskich literatów i edytorów w okresie stalinizmu *opinio communis*. Dobitnie wyraża ją fragment z *Dzienników* Marii Dąbrowskiej dotyczący trudności z wydaniem tłumaczonej przez nią diarystyki Samuela Pepysa, które stały się przedmiotem rozmowy z przedstawicielem wydawcy, czyli Rafałem Glüksmanem, redaktorem PIW-u:

[...] Głośno rzekłam: „Przecież wydajecie i to w szybkim tempie tyle pozycji. W tym także angielskie, którym Pepys nie ustępuje, albo je przewyższa. Wydalicie np. Thackeraya”. Tu Glüksman „przegadał się” i nareszcie wyznał to, co leży u sedna sprawy, a co ja już dawno uważam za główną przyczynę zwłoki. „Tak – powiedział – Thackeray jest uznany za klasyka, jest wydawany w Związku Radzieckim. A Pepys to novum”. Prawie się przestraszył, kiedy uśmiechnęłam się mówiąc: „Od dawna wiedziałam, że tu jest pies pogrzebany”. Co? Co takiego pani ma na myśli etc”.

Pożegnałam się z przekonaniem, że „Dziennik” chyba w ogóle nie wyjdzie. Po prostu boja się wydać to arcydzieło pamiętnikarskie, bo Rosja nie ma dotąd przekładu Pepysa. [...] Jakże trudno przywyknąć do tej roli pacholków, co odważają się chodzić tylko w znoszonym przez pana ubraniu.

Mimo tak wysoko postawionego orędownika twórczości Sienkiewicza, jakim był Stalin, część jego dorobku uznano w PRL-u za niecenzuralną. Skrajnie negatywne recenzje otrzymała powieść *Wiry*⁷. Podstawowym argumentem recenzentów GUKPPiW była antysocjalistyczna i antyrosyjska wymowa utworu⁸. Przy wielu zastrzeżeniach ze strony urzędników cenzury ostatecznie powieść trafiła do rąk czytelników. Jej recepcja była jednak bardzo mocno ograniczona ze względu na elitarność edycji (pisma zebrane) i minimalny nakład – 3 500 egzemplarzy.

⁶ M. Bokszczanin, *Julian Krzyżanowski – badacz i miłośnik twórczości Sienkiewicza*, „Przegląd Humanistyczny” nr 5, 1987, s. 35; też, *Dzieło edytorskie Juliana Krzyżanowskiego – pisarze doby nowszej*, [w:] Ignis Ardens. Julian Krzyżanowski: człowiek i uczonej. W stulecie urodzin, Warszawa 1993, s. 278.

⁷ Więcej na ten temat piszę w artykule *Wyobrażenia w okowach. Henryka Sienkiewicza potyczki z cenzurą. Rekonians*, „Wiek XIX” 2013, R. VI, s.

⁸ AAN, GUKPPiW 386, teczka 31/122, z. k. 779-780.

Kilka spośród artykułów publicystycznych Sienkiewicza uzyskało w urzędzie cenzorskim status zdecydowanie szkodliwych, co oznaczało de facto brak zgody na druk i nieobecność tych tekstów w obiegu czytelnicy po 1945 r.⁹ Najbardziej problematyczne okazały się artykuły dotyczące relacji polsko-rosyjskich i polsko-ukraińskich. Oprócz krytyki zaborecy Sienkiewicz wyrażał w nich swoje jednoznacznie negatywne stanowisko względem ruchu socjalistycznego. Teksty, o których mowa, to: *Zjednoczenie narodowe*, *List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego*, *Przed wyborami do Dumy*, *Poland and Russia* oraz odpowiedź Sienkiewicza na list znanego norweskiego pisarza Björnstjerna Björnsona, który na początku XX wieku na łamach wiedeńskiej prasy wstawiał się za strajkującymi we Lwowie studentami ukraińskimi.

Ostatecznie wydanie zbiorowe dzieł Sienkiewicza pod redakcją Krzyżanowskiego objęło większość dorobku literackiego i publicystycznego autora *Trylogii*. Nie wyrażono zgody na druk dość istotnych tekstów publicystycznych, ale pod względem ilościowym stanowiły one niewielką część całości edytowanego materiału. Zgoda na druk nie oznaczała jednak uwolnienia recepcji twórczości Sienkiewicza od manipulacji władzy¹⁰. Stosowała ona różne narzędzia. Dbała, by w publicznym dyskursie funkcjonowały właściwe, czyli zgodne z obowiązującą linią polityczną cytaty z Sienkiewicza. Popularyzowano poprzez wydania masowe fragmenty z utworów bądź wybrane pozycje uznane za poprawne. Ciekawym przykładem tego typu działań jest seria wydawnicza „Biblioteka Żołnierza”. Wydano w jej ramach wybór publicystyki amerykańskiej Sienkiewicza i nowelę *Za chlebem*, eksponujące trudną sytuację Polaków na emigracji, fragment *Potopu*, pokazujący przewagę sił polskich nad szwedzkimi i „patriotyzm ludu polskiego przeciwstawiony (oczywiście na tyle, ile stać było na to Sienkiewicza) zdrajcom magnackim”¹¹, oraz *Krzyżaków* z fragmentem bitwy pod Grunwaldem.

W odniesieniu do wydania zbiorowego, w ramach którego opublikowano również teksty ocenione przez urzędników GUKPPIW za szkodliwe, zastosowano zaporową cenę i ograniczenia zakupu. Z usuniętej w całości przez cenzorów notki zatytułowanej *Grzechy wydawców* z numeru drugiego „Kuźnicy” z 1949 roku możemy wyczytać:

[...] z przyjemnością należy odnotować wiadomość o pełnym wydaniu dzieł Henryka Sienkiewicza przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Po przeczytaniu jednak ogłoszonych przez PIW warunków nabywania pism Sienkiewicza, pytamy z niepokojem: dla kogo owo wydanie ma być przeznaczone? 60 tomików, które ukazać się mają do końca 1951 r. kosztować będzie 30 000 zł. Jeśli nabywca wpłaca od razu całość, uzyskuje zniżkę w wysokości 5 000 zł. Jeśli wpłaca ratami – pierwsza rata wynosi 8 000 zł (5000 zł rata plus 3000 zł kaucja zwrotna przy ostatniej racie), dalsze raty są półroczne w wys. 5000 zł. Poza tym anons subskrypcji głosi, iż: „Poszczególne tomy wydania zbiorowego nie będą sprzedawane oddzielnie”. Czyli – jeśli ktoś nie wpłaci jednorazowo minimum 8 tysięcy złotych, może tylko oczyma duszy oglądać na swoich półkach „dzieła Sienkiewicza... w ozdobnej szacie graficznej, drukowane na papierze dzielowym”.

Ilu ludzi w Polsce może wydać za jednym zamachem taką sumę na książki? Czy trzeba przypominać tzw. siatkę płac lub wysokość stypendiów uniwersyteckich – sprawy chyba wszystkim dostatecznie znane? [...]

⁹ Patrz: K. Kościewicz, dz. cyt.

¹⁰ Tamże.

¹¹ AAN, GUKPPIW, sygn. 383, t. 31/114, k. 83.

Na marginesie jeszcze jedna uwaga: warunki subskrypcji często komentowane są w następujący sposób: Sienkiewicz jest pisarzem bardzo popularnym, ale jednocześnie dla właściwej oceny jego utworów czytelnik musi posiadać w pełni wyrobioną świadomość ideologiczną. Postanowiono więc wydać pisma Sienkiewicza, ale nie trzeba, żeby się zanadto „rozeszły”. [...]

Na pewno cenne byłoby, aby poszczególne tomy pism Sienkiewicza mogły być poprzedzone wstępami – ale tak czy inaczej wydanie to winno mieć jak największy zasięg i można nie wątpić, iż taka była intencja Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Dlatego już, jeśli wydanie to podjęto, należy raz jeszcze zaapelować o zmianę warunków subskrypcji¹².

Przed dorobkiem literackim i publicystycznym Sienkiewicza chroniono przede wszystkim czytelnika niewyrobionego, w tym dzieci i młodzież szkolną. Dość znaczące ograniczenie recepcji nastąpiło również w wyniku uszczuplenia dorobku Sienkiewicza na liście lektur szkolnych i obecności w podręcznikach do szkół podstawowych i średnich oraz księgozbiorów szkolnych. Jak zauważa Joanna Król

w miarę umacniania się struktur nowego państwa dojrzewała też myśl o zasadniczej zmianie treści programów nauczania. Pod koniec 1948 r. ukazały się Wytuczne Ministerstwa Oświaty dla autorów prac programowych, które ostatecznie zerwały z tradycją edukacyjną Drugiej Rzeczypospolitej. Zgodnie z wolą Ministerstwa podstawą filozoficzną, poznawczą, wychowawczą i metodologiczną nowych programów miał być marksizm – leninizm¹³.

Dowodzono wyższości kultury wschodniej nad zachodnią, budowano i umacniano pozytywny stosunek do nowej władzy oraz pozycję nauki i sztuki radzieckiej. Faworyzowano współczesną problematykę, m.in. kolektywizację wsi i walkę klasową, negując przy tym tradycje narodowe i religijne. Z dorobku klasyków ceniono najwyżej teksty propagujące ideę zjednoczonej słowiańszczyzny, podejmujące w odpowiedni sposób problematykę wiejską i ukazujące konflikty społeczne, np. walkę monarchy z klerem, czy chłopów ze szlachtą bądź arystokracją. Ceniono również utwory zgodne z prowadzoną polityką wewnętrzną, np. o antyniemieckiej wymowie.

Opracowany w oparciu o te wytuczne zestaw lektur szkolnych w ośmioklasowej szkole podstawowej, który ukazał się w 1947 r., oceniany był przez nauczycieli przeważnie pozytywnie, krytykowano jednak nietrafny dobór utworów. Głos w tej sprawie zabrał profesor Zenon Klemensiewicz w piśmie przesłanym Ministerstwu Oświaty w końcu marca 1948 r., w którym „protestował przeciwko pominięciu w lekturze klas VI-VIII *Grażyny*, *Konrada Wallenroda* A. Mickiewicza, a nade wszystko *Trylogii* i *Quo vadis?* H. Sienkiewicza, które cieszą się ogromną poczytnością”. Klemensiewicz pytał retorycznie: „Cóż powiedzieć o gospodarzu, przez którego pole płynie bystra rzeka, a on zamiast budować przy niej młyn i tartak, wypycha ją z uporem pod ziemię?”. Uważał, że błędem jest niewykorzystywanie popularności Sienkiewicza do propagowania czytelnictwa wśród uczniów¹⁴.

¹² AAN, GUKPPIW, sygn. 30c, t. 1/76, k. 202.

¹³ J. Król, *Ideologizacja średniego szkolnictwa ogólnokształcącego w latach 1948-1956*, [w:] *Edukacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945-2009)*, pod red. E. Gorloff, R. Grzybowski i A. Kołakowskiego, Kraków 2010, s. 72.

¹⁴ E. J. Kryńska, S. W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003, s. 63.

Opinii tej jednak nie podzielały władze. Świadczy o tym dobitnie szczegółowość, z jaką przyglądano się cytatom w podręcznikach szkolnych, nawet tych, które dotyczyły zasad pisowni polskiej. W recenzji z 1950 roku podręcznika autorstwa Bronisława Wieczorkiewicza *Pisownia polska w ćwiczeniach*, kl. V czytamy:

Popełnił autor dość poważny błąd, umieszczając liczne wyjątki z dzieł Sienkiewicza [...] i Morcinka [...]¹⁵.

W recenzji wtórnej tego samego podręcznika odnajdziemy te same zastrzeżenia: „Teksty historyczne np. *Szwedzi w Warszawie*, jak też wyjątki z Sienkiewicza (o panu Zagłobie) należałoby zastąpić specjalnie ułożonymi do ćwiczeń informacjami o rewolucji październikowej i generalissimusie Stalinie¹⁶.”

Z obszernego dorobku Sienkiewicza do bibliotek szkolnych zalecano zakup tylko kilku jego utworów. Wśród tych koniecznych i pożądanых znalazły się jedynie takie tytuły jak *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, *W pustyni i w puszczy* oraz *Krzyżacy*. Kontrolowanym przez władzę zakupom odpowiednich książek do bibliotek szkolnych i publicznych każdego szczebla towarzyszyła jednocześnie akcja wycofywania z księgozbiorów bibliotecznych pozycji szkodliwych i wstecznych. Podczas przeprowadzonej na przełomie lat 40. i 50. selekcji za „bezsposornie szkodliwe” uznano m.in. książki religijne, w tym także autorstwa klasyków takich jak Sienkiewicz (*Pójdźmy za nim*). Wśród pozycji wątpliwych wymieniono np. antologię ze złymi wstępami i wyborem tekstów zawierających także te niepoprawne politycznie, dzieła klasyków z nieaktualnymi wstępami oraz wydawnictwa historycznoliterackie. W ramach akcji oczyszczenia księgozbiorów część literatury i opracowań przesunięto do bibliotek i archiwów specjalistycznych. Jak wynika z dokumentów, taki los spotkał *Trylogię Sienkiewicza* Dody Wiktora (Kraków-Tarnów 1925) oraz wydane we fragmentach *Quo vadis?*¹⁷.

Czystkom dokonywanym w księgozbiorach publicznych towarzyszyła akcja wycofywania książek z rynku księgarskiego. W 1951 roku powołano Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa w Warszawie, w ramach którego pracowała Komisja Oceny Wycofanych Wydawnictw. Do jej obowiązków należało tworzenie wykazów książek szkodliwych i zdezaktualizowanych. W pierwszych latach działalności Komisja zajmowała się przede wszystkim książkami wydanymi w okresie powojennym, a więc w czasie przynajmniej częściowej swobody druku¹⁸. Na spisach książek wycofanych znalazły się także książki poświęcone *Trylogii* Sienkiewicza, a mianowicie prace Juliusza Kleinerera „*Potop*” *Henryka Sienkiewicza* i „*Ogniem i mieczem*” *Henryka Sienkiewicza*¹⁹. Analiza wydawniczych, księgarskich i bibliotecznych losów utworów Sienkiewicza pokazuje, że obecna w nich problematyka wschodnia uznana została przez władze PRL-u za szczególnie drażliwą. Zwracano na nią baczną uwagę na każdym etapie kontroli słowa nie tylko zresztą w twórczości autora *Trylogii*, ale także pozostałych klasyków polskich i pisarzy współczesnych.

¹⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 144, t. 31/14, k. 133.

¹⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 144, t. 31/14, k. 136

¹⁷ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 7049, „Selekcja książek [bibliotecznych. Zarządzenia, regulamin, wytyczne, wykazy, notatki, korespondencja] 1951, 1953-1956”, k. 145-149.

¹⁸ AAN, Centralny Urząd Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, sygn. 367, t. 84.

¹⁹ AAN, Centralny Urząd Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, sygn. 367, t. 84, k. 191.

Summary

Katarzyna Kościewicz

What Sienkiewicz read in communist Poland?

Analysis of publishing, bookselling and library fate Sienkiewicz's works shows that, present in them, the eastern issue was recognized by the communist authorities of Poland, as especially sensitive. Pointed for her careful attention both at the primary control and secondary. Texts in which Sienkiewicz criticized Russia and socialism, did not receive censorship permission to print, or to be issued in low and elite editions.

Резюме

Катаржина Косьцевич

Какого Сенкевича читали в коммунистической Польше?

Анализ издательской, книготорговой и библиотечной судеб работ Сенкевича показывает, что существующие в них восточная проблематика, была признана коммунистическими властями Польши, за особенно чувствительную. Обращали на нее тщательное внимание, как на этапе первичного, так и вторичного контроля. Тексты, в которых Сенкевич критиковал Россию и социализм, не получили разрешения цензуры на печать или были выпускаемы в низком тираже и в элитных изданиях.

